

fernsehkanzel

Transmisja telewizyjna z 03.04.2016(Nr 1023)

„Spacer z Jezusem-część 2”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały. I poczynawszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach. I zbliżyli się do miasteczka, do którego zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. I przymusili go, by został, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wstąpił, by zostać z nimi. A gdy zasiadł z nimi przy stole, wziąwszy chleb, pobłogosławił i rozłamawszy, podawał im. Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz On znikł sprzed ich oczu. I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie paliło w nas, gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał? Wstawszy tejże godziny, powrócili do Jerozolimy i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli, mówiących: Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak go poznali po łamaniu chleba.”

(Ewangelia Łukasza 24, 25-35)

Dwaj uczniowie w drodze do Emaus mieli pewien zamęt i byli też dezorientowani. Nie rozumieli, dlaczego Chrystus musiał umrzeć? Podczas podróży Jezus dołączył do nich, jednak na początku nie mogli go rozpoznać. Wyjaśnił im jednak, że powodem ich smutku był brak zaufania do Słowa Bożego. Potem poszedł o krok dalej i został ich nauczycielem.

Jezus, Nauczyciel

Dał im lekcję. Byli praktycznie studiującą grupą Biblijną, taką grupą domową " w drodze". Maszerowali do domu około 11 km. Nie wiemy dokładnie w jakim miejscu Jezus dołączył do nich, ale prawdopodobnie szedł z nimi dobre kilka godzin. Może miał 2, 3,4 długości czasu kazania , aby nauczać prawd Ewangelii. I tak rozpoczął: *"Od Mojżesza podczas wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich pismach"* (werset 27). Przeszedł z nimi przez Pismo Święte i pokazał im, jak Bóg obiecał zbawić zagubionych grzeszników. To zbawienie miało przyjść przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie jego ukochanego Syna. Uczniowie z Emaus nie mieli ze sobą kieszonkowej Biblii, ale znali Pismo Święte, ponieważ ich rodzice uczyli ich pisma od dzieciństwa. Być może Jezus zaprowadził ich do 1 Mojżeszowej, 3 – 15, do wielkiej obietnicy, jaką Bóg dał Adamowi i Ewie: *"Nadejdzie dzień, kiedy nasienie kobiety, a mianowicie Chrystus zmiążdży głowę węża , wtedy wąż ukąsi go w piętę "*. On wyjaśnił im, że właśnie to stało się na krzyżu. Tam była historia świata, co więcej, była zapisana historia zbawienia.

Przypomniał im też o wyzwoleniu z Egiptu, kiedy Izraelici zarznęli nieskazitelnego baranka i pomalowali jego krwią odrzwia swoich domów tj. słupy przy drzwiach. Każdy, kto zaznaczył swoje wejście tą krwią, został oszczędzony. Dla niego umarł wtedy w zastępstwie niewinny baranek.

Przypomniał im także o świątyni, w której składano ofiary ze zwierząt. Te ofiary musiały umrzeć w zastępstwie, w imieniu tych, którzy naprawdę na to zasłużyli.

Te ofiary powtarzały się dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku, 10-lecia po dziesięcioleciach . Żadna z tych ofiar nie była Barankiem Bożym, który raz na zawsze według obietnicy miał zgładzić grzechy swojego ludu. On powiedział: *"Ale widzicie, jesteście świadkami, że Bóg wypełnił swoje proroctwa i obietnice. Kilka dni temu zabito Baranka Bożego, teraz Bóg wskrzesił go z martwych!"* „ I czy nie pamiętacie, jak wasz Mistrz powiedział, że pójdzie do Jerozolimy? Czy nie pamiętacie słów Izajasza: *Mesjasz będzie prowadzony na rzeź jak baranek „i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone"* (Izajasz 53,7). „*Będzie uciskany, bity, ale jego triumfem będzie to, że przyniesie przebaczenie dla wielu.*"

Możemy sobie wyobrazić, jak Jezus przez Pismo Święte przechodził z nimi, wyjaśniając im jeden fragment po drugim. Pomógł im dostrzec, **że takie było przesłanie całego Pisma.**

Znali Biblię, ale jednak nie rozumieli jej przesłania, dlatego Jezus powiedział: *"Badacie pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny, a one składają świadectwo o mnie, ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot"* (Ewangelia Jana 5,39 - 40). Są ludzie, którzy podchodzą do Słowa Bożego wyłącznie naukowo.

Chcą studiować Pismo Święte, ale nie chcą Chrystusa z Pisma Świętego. Jezus mówił: *"Waszym błędem jest to, że nie przychodzicie do mnie, aby mieć życie"*.

Jest możliwe aby mieć Biblię , setki Biblii, a mimo to nie rozumieć przesłania, nie zdawać sobie z tego sprawy, że całe Pismo Święte odnosi się do Jezusa. On jest jej przesłaniem. Wszystko w niej dotyczy Jezusa i tego, co dla nas zrobił.

Czytaj Biblię z wielkim pragnieniem i pozwól Jezusowi ,i Jego Duchowi Świętemu wyjaśnić ci, czym jest centrum Pisma Świętego. Rezultat będzie taki: *"Twój zamęt zniknie, twoja niewiedza ustąpi, twój smutek i beznadzieja uciekną. Spójrz na niego, zaufaj mu i naucz się rozumieć Ewangelię , ponieważ ona jest Bożą mocą do zbawienia."*

Jezus jako gość i Pan

Przybyli wreszcie do celu: *"On okazywał, jakby miał iść dalej"* (werset 28). Nie chciał się narzucać. Chciał, żeby zaproszenie wyszło z ich serca. Robił tak, jakby kontynuował podróż dalej. *" I przymusili go, by został, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wstąpił, by zostać z nimi"*(29). Oni namawiali go, aby wszedł do ich domu. Jeśli Jezus ma tobie otworzyć oczy na to, kim jest, to musisz go zaprosić do swojego domu i życia. Dotarli do celu i mogli z łatwością pozwolić, żeby nieznajomy poszedł dalej. Ponieważ w końcu wydawało się, że ma kwatery w innym mieście.

Niektóre osoby pozwalają pójść Jezusowi, ponieważ uciążliwa dla nich droga dobiega końca. Byli w potrzebie, chodzili po zakurzonych ulicach, byli smutni i cieszyli się, że towarzyszył im Jezus. Ale kiedy weszli w wygodny okres życia , nie zapraszają już Jezusa, aby z nimi został. Pozwalają mu odejść. Jezus idzie dalej. Niektórzy ludzie mówią, że potrzebują odpoczynku po wyczerpującym tygodniu. A w ich pracy Jezus jest tylko przeszkodą. Uczniowie z Emaus z pewnością też mogliby argumentować w ten sposób. Jakie trudne były przecież ostatnie dni! Emocjonalnie stresujące, związane ze śmiercią Jezusa, przeżywali smutek i niepewność. Oni mieliby wystarczająco dużo powodów by powiedzieć: *"Drogi nieznajomy potrzebujemy teraz trochę spokoju, goście za bardzo nas już obciążają."*

Ale nie tylko prosili Jezusa , aby został jako gość, ale pozwolili mu nawet, zachowywać się jak gospodarz. Ponieważ zrobił to, co ściśle mówiąc gospodarz czyni: *"On wziął chleb, pobłogosławił i rozłamawszy podawał im"* (werset 30).

Proszę cię: Otwórz swoje serce Jezusowi! Niech będzie nie tylko gościem, ale i Panem. Oddaj mu kontrolę. Pozwólmy łamać chleb i wypowiadać błogosławieństwo. Czy ma pewnego dnia powiedzieć: *"Byłem przechodniem, a wy mnie nie przyjęliście?"* Nie! Proś Go, i błagaj , aby został! Zapada noc. Otwórz drzwi i zaproś , by urządził sobie mieszkanie w twoim sercu!

A kiedy łamał chleb i błogosławił i dawał im, *" wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go "* (werset 31). Zrozumieli to dopiero wtedy, gdy to się już stało. Byli w jakiś sposób zafascynowani tym nieznajomym. Chcieli, żeby z nimi został. Ale dopiero, gdy łamał chleb, zrozumieli Kim jest. Ich oczy otworzyły się. Mogli teraz zobaczyć, jak wszystkie wydarzenia do siebie pasują. Dla nich zapaliło się światło. Niech również dzisiaj wielokrotnie się to wydarza!

A gdy uczniowie przypomnieli sobie, że obaj mieli dokładnie to samo doświadczenie..

Płonące serce

Powiedzieli: *" Czyż serce nasze nie pało w nas, gdy mówił do nas z drodze i pisma przed nami otwierał? "* (werset 32). To jeden z wielkich znaków Łaski Bożej: duch człowieka zostaje ożywiony, staje się wszystko jasne. Wtedy my nie mamy już dłużej ociężałego serca, ale płonące, przemienione serce.

John Wesley jest najlepszym przykładem na to, że można nawet być pastorem, nie będąc chrześcijaninem. W 1735 roku opisał to w swoim dzienniku, gdy był już anglikańskim pastorem i przeniósł się do Gruzji: *„Moim głównym motywem przyjazdu jest nadzieja na ocalenie mojej własnej duszy. Mam nadzieję, że zrozumie znaczenie i sens Ewangelii, gdy będę ją głosił tutejszym poganom!”* W 1736 roku spotkał chrześcijanina o imieniu Spangenberg. Zapytał go: *"Czy znasz Jezusa Chrystusa? Wiem, że On jest Zbawicielem świata".* Wesley odpowiedział: *"tak"*. Jeszcze później powiedział: *" Obawiam się, że moje wyznanie w tamtym czasie było głupie i puste "*. 24 maja 1738 roku, napisał następująco: *" Tego wieczoru, bardzo niechętnie poszedłem na spotkanie na Aldersgate Street w Londynie. Tam ktoś przeczytał przedmowę Marcina Lutera do Rzymian. Było około 8:45, kiedy Bóg dokonał zmiany w moim sercu poprzez wiarę, **gdy poczułem, jak moje serce zaczęło płonąć**, czułem że ufam Chrystusowi. Jezus Chrystus był tylko dla mojego zbawienia w tym czasie. Otrzymałem pewność, że zabrał moje grzechy i wybawił mnie od zakonu grzechu i śmierci."* Następnego ranka Wesley napisał: *„Kiedy się obudziłem, Jezus był Panem w moim sercu i w moich ustach."*

Mogło nie być aż tak dramatycznie u nas, gdy to światło w nas nastąpiło. Ale kiedy serce zaczyna płonąć, wtedy jest zwykle znakiem, że światło się w nas zapaliło. Zaczęłeś widzieć, że Jezus jest wszystkim. Czy twoje serce płonie dla Jezusa?

Wielka radość

A koniec tej historii prowadzi do uroczystości, gdy obaj zdali sobie sprawę, że to był Jezus. Słońce już zachodziło, jednak oni mieli tylko jedno do zrobienia: natychmiast udali się do Jerozolimy do Apostołów i przyjaciół. W ciemności, 11 km pieszo. *"I wstawszy tejże godziny, powrócili do Jerozolimy i znaleźli zgromadzonych 11 i tych, którzy z nimi byli mówiących: "Powstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak rozpoznali Go po łamaniu chleba "* (w. 33-35).

Możemy sobie wyobrazić, jak jeden przez drugiego bez tchu mówili: *" Powiem im to ", " Nie, ja! ", " Nie, bo ja! "* I wbiegli po schodach do pokoju w którym zwykle przebywali zgromadzeni uczniowie. I mówili do siebie: *"Co to za hałas? Wyglądało na to, że tańczą w środku"*.

Pastor Sinclair Ferguson w jednym ze swoich kazań zwrócił uwagę, że żydowscy wierzący tańczyli z radości – robią to do dzisiaj. Im bardziej są ortodoksyjni, tym więcej tańczą. A kiedy tańczą, wtedy naprawdę tańczą. Taki pokój jest pełen hałasu i radości. I mogę sobie wyobrazić, że tańczyli uczniowie z Emaus, otworzyli wówczas drzwi i zawołali: *" Pan zmartwychwstał i spotkaliśmy się z Nim! I wyjaśnił nam, Jak rozumieć Biblię! "* Jeden z obecnych odwrócił się z uśmiechem na twarzy: *"Wiemy już, że On zmartwychwstał. Pan prawdziwie zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi! Wejść do środka i ciesz się razem z nami! Tańcz z nami. Jezus zmartwychwstał!"*

Chcesz się ze mną cieszyć, chcesz ze mną świętować? Chcesz się cieszyć z tego, że mamy serce, które płonie?! Jak dobrze, że zdałeś sobie sprawę, że we wszystkim chodzi tylko o Chrystusa, cóż to będzie za chwala i radość – tak, taniec na zawsze! Jezus żyje, ja z Nim też ! Jezus żyje, ty z Nim też ! Amen!